21.07.2015

Transgascogne: Treningi zakończone

Radek Kowalczyk jest już w Port Bourgenay, skąd w najbliższą niedzielę wystartują regaty Transgascogne 2015. Dla Kowalczyka i jego nowego Mini CALBUD 894 będzie to pierwszy dłuższy rejs solo, a jednocześnie ostatni etap eliminacji niezbędnych do zakwalifikowania się do regat Mini Transat, będących najtrudniejszą i najbardziej prestiżową imprezą w tegorocznym kalendarzu regatowym klasy Mini.

Przez ostatni tydzień Radek trenował w Lorient, skąd wraz z grupą innych jachtów Mini, w ramach ostatniego treningu, dopłynął do Port Bourgenay na start Transgascogne.

„*Treningi na razie zakończone. Teraz dwa dni musimy poświęcić na sprawy formalne przed regatami, a potem jeszcze będzie szansa wyjścia na wodę przed startem*” – mówił dziś rano przez telefon.

„*Bardzo jestem zadowolony z tych kilku dni ćwiczeń. Ale im więcej się umie, tym więcej się chce. Są zawodnicy, którzy trenują tu przez cały, okrągły rok. Nie ma szans, żeby przyjechać z innego kraju, wyjść na wodę i umieć to, co oni. To po prostu niemożliwe. Podstawowy trening Mini to około roku pracy w grupie pod okiem dobrego trenera, nawet dla kogoś, kto już umie bardzo dużo*” – dodaje.

„*Staraliśmy się poświęcić jak najwięcej czasu na regulację ustawień jachtu – Etienne jest bardzo zadowolony z tego, jak CALBUD zachowuje się przy silnym wietrze. To na pewno mocna strona tej łódki. Cieszę się, że w trakcie treningów mogłem korzystać z jego wiedzy*.”

Przez cały czas treningów i przygotowań do regat Transgascogne Radkowi towarzyszy Étienne Bertrand, projektant jego nowego Mini CALBUD 894. Dziś rozpoczynają się kontrole bezpieczeństwa jachtów przed regatami. Te i inne formalności potrwają dwa dni, później zawodnicy będą mogli wypływać z portu na krótkie treningi.

Regaty Transgascogne podzielone są na dwa etapy. Trasa pierwszego, z francuskiego Port Bourgenay (Talmont-St.Hilaire) do hiszpańskiego Luanco, wiedzie wzdłuż wybrzeża, z obowiązkowym punktem przy Belle Île. Powrót z Luanco do Bourgenay to już prosty skok przez Zatokę Biskajską. W jedną stronę trasa liczy ok. 350, a w drugą ok. 250 mil morskich.

Żeglarze startują w dwóch kategoriach – solo i dwuosobowej, a jachty są również podzielone na dwie grupy – Proto i Serie. Kowalczyk popłynie sam, gdyż tego wymagają od niego przepisy eliminacji.

Klasa Mini to wyjątkowa klasa w żeglarskim świecie. Na pograniczu żeglarstwa amatorskiego i bardzo profesjonalnego, na styku najnowocześniejszych technologii z tym, co jest od lat dobrze sprawdzone, znana jest tego, że panuje w niej wyjątkowa atmosfera między zawodnikami. I właśnie to wielu z nich ceni sobie najbardziej.

„*Najpiękniejsze w klasie Mini jest to, że cała wiedza, wypracowywana na treningach i w trakcie rozmów w porcie, jest wspólna. Nie ma ukrywania, chowania – każdy dzieli się tym co wie, ale również tym, co ma. To jak działanie open source – załogi kilku jachtów po zaledwie kilku dniach wspólnej pracy funkcjonują jak zgrany zespół, który wspólnie analizuje błędy i poprawia wyniki*” – opowiada Radek Kowalczyk.

„*W bazie żeglarskiej w Lorient również można poczuć, że Mini są traktowane w sposób szczególny, z przyjaźnią i pełną uwagą. To miejsce, gdzie trenują największe sławy francuskiego żeglarstwa, gdzie stoją przy pomostach nowe jachty IMOCA i wielkie trimarany. Ale każdy z tych znanych żeglarzy każdemu z Mini mówi „Cześć”, a jeżeli trzeba, pomaga. Tego nie można doświadczyć nigdzie indziej. To jest niesamowite*.”

MJ

Strona organizatora regat: <http://www.transgascogne.com>

Twitter: <https://twitter.com/transgascogne>

Facebook: <https://www.facebook.com/pages/Transgascogne-650>

Dodatkowych informacji udzielają:

Milka Jung: 601 245 131 / milka@oceanteam.pl

Radek Kowalczyk 668 454 650/ radek@oceanteam.pl

Tegoroczna, 20 edycja regat Mini Transat, to 4020 Mm przez jesienny Atlantyk na trasie z francuskiego portu Douarnenez, z przystankiem na Lanzarote (W. Kanaryjskie), do Pointe-à-Pitre na Gwadelupie. Te wyjątkowe regaty rozgrywane są na jachtach o długości 6,5 metra, gdzie miejsca w kabinie jest tyle, co pod stołem. Żeglarze płyną samotnie przez ok. 40 dni i nie mogą korzystać z żadnego wsparcia z lądu ani z komputerów nawigacyjnych. Radek Kowalczyk to trzeci Polak w historii, który ukończył ten arcytrudny wyścig i pierwszy, który chce w nim wystartować jeszcze raz.

Start: 19 września 2015, trasa: 4030 Mm z Douarnenez (FR) do Lanzarote (W.Kanaryjskie) a następnie Pointe-a-Pitre (FR/Am. Środkowa)

Jachty klasy Mini to jednostki przeznaczone do szybkiego żeglowania regatowego. Łupinki o długości zaledwie 6,50 m zapewniają zerowy komfort, wysoki poziom adrenaliny oraz możliwość rywalizacji w jednej z najciekawszych klas na świecie, będącej przepustką do kariery oceanicznej.

Mini ścigają się w dwóch kategoriach, seryjnej (Seria) i prototypowych (Proto). Te ostatnie to prawdziwe cuda techniki i poligon, gdzie testowane są pionierskie materiały i rozwiązania techniczne. Wchodzą one potem do szerszego użytku w „dużych” oceanicznych klasach regatowych (np. IMOCA Open 60, Class 40).

CALBUD 894 to jacht budowany w technologii przekładkowej na bazie laminatu epoksydowo-węglowego. Posiada wychylny kil z balastem, asymetryczne miecze, dwa stery, długi bom genakera i 130 m2 żagli. W połączeniu z ekstremalnie niską wagą tworzy szybką jednostkę ślizgową.